Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dzie... ...czny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

Rok 1. | REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16. | **Nr. 39.**

Częstochowa, piątek 1-go maja 1931 roku.

Plan gospodarczy Brianda.

Nic tak silnie nie przebija się obecnie przez mgłę dyplomacji europejskiej, jak wzmożona działalność polityczna francuskiego ministra spraw zagranicznych. Briand, mimo podeszłego wieku, nie ustaje w swej aktywności. Przeciwnie energja jego wzmocniła się wielce. Ostatni jego projekt, dążący do stworzenia konstruktywnej polityki gospodarczej w Europie jest niezbitym dowodem jego żywotności. Ale nietylko żywotności. Jest on również nowym wielkim dawodem aktywności jego umysłu politycznego.

Briand pragnie skonsolidować wszelkie siły twórcze dla jednego celu: do gospodarczej rekonstrukcji Europy. Chce on stworzyć federację gospodarczej wszółpracy między państwami środkowej i wschodniej Europy. Ma to być federacja czysto gospodarcza, bez czynnika polityki.

I w tem właśnie tkwi wyższość planu briandowskiego nad innemi projektami, jak również jego znaczenie jako kontrprojektu w stosunku do niemiecko-austrjackiej unji celnej, Plan niemiecki ma bowiem na względzie cele polityczne. Jest on jednym z etapów, któremi Niemcy pragną dojść do rewizji traktatów. Plan Brianda natomiast pozostawia politykę na uboczu. Na pierwsze miejsce wysuwa ten mąż element gospodarczy. W planie niemieckim tkwią pierwiastki politycznej walki, niepokoju, tarć i wojny.

Jest to los wszystkich projektów, w których polityka odgrywa pierwszą rolę. Plan Brianda zaś dąży do zniwelowania wszelkich szkodliwych pierwiastków zawartych w projektach unji austro-niemieckiej. Dąży on również do ugruntowania i wzmocnienia gospodarczego w Europie tego wszystkiego, co już zostało politycznie dokonane.

Plan niemiecki pragnie zmian politycznych, a tego wszak Europa nie potrzebuje. Projekt Brianda pragnie zmian i rekonstrukcyj gospodarczych, bez czego Europa nie będzie mogła istnieć. Wyższość gospodarczego planu briandowskiego nad innemi projektami ujawnia się jeszcze i w tem, że jest on podyktowany troską o całą Europę. Briand chce unji gospodarczej państw europejskich w dzisiejszych ustabilizowanych warunkach, zna on bowiem doskonale żywotne potrzeby tej części kuli ziemskiej i wie, iż wszelkie dążenie do rekonstrukcji politycznej byłoby dla niej zgubne.

Kellog miał się podobno kiedyś wyrazić, że z żyjących mężów stanu nikt nie zna tak potrzeb Europy, jak Briand. „Amerykę — powiedział twórca cennego paktu — kochał najlepiej tylko jeden człowiek: Wilson. Europę zaś kocha najbardziej dwóch ludzi: Wilson i Briand. Ale Briand zna Europę lepiej. Jest on najlepszym Europejczykiem“.

W niczem nie ujawnia się tak bardzo ta europejskość francuskiego polityka, jak w jego projekcie, dążycym do gospodarczej współpracy między narodami, żyjącemi na tej półkuli. Niema innego środka zaradczego na ratunek zrujnowanej ekonomicznie Europy, jak właśnie federacja gospodarcza. Stąd jedynie można zacząć racjonalną odbudowę, jej wycieńczonego organizmu.

Nieznane są losy projektu briandowskiego. Plan cały znajduje się w stadjum przygotowawczem, aczkolwiek główne jego zarysy są powszechnie znane. Pewnem jednak jest, że akceptując gospodarczy plan francuskiego męża stanu, państwa europejskie uzyskałyby pewność, iż kurs dyplomatyczny w tej części świata poszedłby inną drogą, niż to zamierzają twórcy unji celnej między Austrją a Niemcami.

Projekt federacji gospodarczej Europy stanowi również przełom w dotychczasowej polityce Brianda. Wąska platforma zaprzyjaźnionego porozumienia z Niemcami uległa rozszerzeniu na całą Europę, co tem samem niweluje wyłączne stanowisko Niemiec, jako drożącego się konkurenta.

Jest to niewątpliwie z naszego punktu widzenia pierwszy plus projektu briandowskiego.

Juljan Sobiesz.

Istota pracy społecznej.

W artykule wstępnym „Słowa Częstochowskiego“ z 18 kwietnia b. r. była mowa o czystości pracy społecznej, to znaczy o tem, że praca społeczna winna być bezinteresowna i winna posiadać jedyny cel: dobro Rzeczypospolitej.

Obecnie zastanówmy się nad wydajnością, czyli nad zharmonizowaniem wysiłków z wysiłkami osiąganemi w pracy.

Wielu ludzi zdolnych, zasłużonych i niezaangażowanych partyjnie usuwa się dziś od pracy społecznej w zacisze domowego **ogniska**, nie chce bowiem przeszkadzać ludziom o słabych głowach, ale silnych pięściach, pragnących drogą tanich efektów zdobyć sławę wielkich działaczy społecznych. Gdy zapytano jednego z wielce cenionych społeczników, dlaczego obecnie „odpoczywa“, odrzekł: „Pragnąłbym nietylko pracować społecznie, ale chciałbym również, aby moja praca była skuteczna i pożyteczna dla ogółu“.

Z temi słowami solidaryzuje się każdy, kto rozumie konieczność stałego i systematycznego tworzenia nowych i nieprzemijających wartości.

Aby jednak przygotować warunki stwarzania takich wartości, należy wypowiedzieć bezpardonową walkę tak zwanemu efekciarstwu. Efekciarz nietylko nie jest siłą twórczą w pracy, ale niszczy on niejednokrotnie pracę, zapoczątkowaną przez innych. Któż z nas nie zna typu efekciarza, kroczącego w pierwszym szeregu w czasie uroczystości państwowych, czy narodowych? Efekciarz ten staje się dezerterem z chwilą, kiedy w danej organizacji zaczyna się cicha, mozolna, niewidoczna narazie, ale pożyteczna w przyszłości praca. Jeżeli taki dezerter-efekciarz wróci do organizacji, to wróci tylko poto, aby zniszczyć pracę innych, aby nie dopuścić do wytworzenia takiej wartości, któraby prócz owoców zdobyła uznanie cichym i pożytecznym jej twórcom. Gdybyśmy się wdarli do wnętrza niejednej organizacji „społecznej“, ujrzelibyśmy straszliwą pustkę, brak jakiejkolwiek treści, ujrzelibyśmy wreszcie szafowanie najwznioślejszemi ideałami życia przez efekciarzy-szkodników, okrywających się płaszczykiem dobra społecznego.

Tym panom należałoby rzec słowami Wyspiańskiego:

„Jeno świętości nie szargać,
Trzeba, żeby święte były...“

Ileż to znamy organizacyj, których jedyną działalnością jest przedefilowanie kilkakrotne ze sztandarem przez główne ulice miasta, aby szary tłum obywateli podziwiał, że taka organizacja tak pięknie się „rozwija“ i tak pięknie się prezentuje nazewnątrz?

Aby hydrę efekciarstwa zniszczyć, należy się zorganizawać i przygotować do pracy. Niech wszyscy pożyteczni i rozumni pracownicy społeczni stworzą siłę, niech nie „odpoczywają“, niech się łączą, niech nie dopuszczają do rozpierania się w organizacjach ludzi o słabych mózgach i silnych pięściach, aby Król-Duch Słowacki kiedyś po wielu, wielu latach niepodległego bytu nie powtórzył narodowi tragicznej kląty:

„Pawiem narodów byłaś i papugą,
A dzisiaj jesteś służebnicą cudzą“.

Dosyć już efekciarskiego „patrjotyzmu“! Dosyć już szargania świętości państwowych, dosyć błaznowania na wielkiej arenie życia!

Niech ustąpią kuglarze i komedjanci, niech wstąpią na scenę życia społecznego prawdziwi artyści, którzy będą powoli, ale ciągle i wytrwale rzeźbić wielkie posągi o piorunowej mocy... którzy zaczną ziszczać nietylko sen o szpadzie i sen o chlebie, ale i sen o potędze Rzeczypospolitej.

Każdy obywatel dobrej woli winien zrozumieć, że dotąd nie posuniemy naprzód sprawy uspołeczniania i uobywatelniania mas, dotąd nie ruszymy z martwego punktu, jak długo będziemy tolerować efekciarstwo i pseudo-patrjotyzm w organizacjach społecznych.

A zatem oprócz czystości i bezinteresowności winna zapanować w pracy społecznej wytrwałość i systematyczność, budująca od podstaw Rzeczpospolitą silną i prostą, Rzeczpospolitą prawdziwie demokratyczną.

Zamiast pawich piórek efekciarstwa, rzućmy granitowe złomy żmudnej i rozłożonej na długie lata pracy pod gmach mocarstwowości Państwa.

am.

Ważne narady w Belwederze.

Prezydent Rzeczypospolitej i premjer Sławek u Marszałka Piłsudskiego.

WASZAWA. Wczoraj o godz. 13 przybył do Belwederu Pan Prezydent Rzplitej oraz prezes Rady Ministrów Walery Sławek. Marszałek Piłsudski odbył z gośćmi swymi przeszło godzinną konferencję, Według pogłoski, rozmowa ta będzie zapoczątkowaniem szeregu innych rozmów i konferencji, które przeprowadzi Marsz. Piłsudski po zamknięciu sesji nadzwyczajnej. Według przypuszczeń, konferencja poświęcona była omówieniu sytuacji politycznej w związku z zamknięciem obrad pożyczkowych Sejmu i Senatu i projektem zwołania sesji nadzwyczajnej na koniec maja. Rozmowa nie miała jednak nic wspólnego z krążącemi pogłoskami o zamierzonych jakoby zmianach w gabinecie premjera Sławka. Pan Marszałek informował się o ostatniej sytuacji w polityce zagranicznej w związku ze zbliżającą się sesją Rady Ligi Narodów.

Udowodnione prowokacje niemieckie.

Likwidacja zajścia granicznego, wywołanego przez nacjonalistów pruskich.

POZNAŃ. (PAT). Na drodze Gorzysko — Striche. w pow. Międzychodzkim, zjawił się dnia 7 b. m. oddział młodzieży niemieckiej w liczbie 25 ludźi, ubranych w bluzy bronzowe i spodnie koloru khaki, przypominające ubiory naszego Przysposobienia Wojskowego.

Oddział ten zbliżył się do zapory granicznej i usiłował ją usunąć, szarpiąc na wszystkie strony, wskutek czego obluźniły się słupy. Wybrykowi temu przeszkodził polski strażnik graniczny, pełniący służbę na tym odcinku. Na widok strażnika oddział Niemców oddalił się w stronę m. Striche.

W związku z powyższem zajściom odbyło się dnia 14 b. m. posiedzenie, w którem uczestniczył ze strony polskiej starosta powiatu międzychodzkiego, dr. Put, komisarz straży granicznej, Widacki i sołtys Kriger z Gorzyska, ze strony niemieckiej zaś komisarz Brettschauer z miasta Pritisch i starszy żandarm Hadegora.

Protokuł spisano w językach polskim i niemieckim.

Komisja stwierdziła przewinienie ze strony niemieckiej. Strona niemiecka zobowiązała się naprawić szkody.

Rewolucja na Maderze.

Samoloty rządowe bombardują Funchal. — Krwawe demonstracje studentów w stolicy Portugalji. — Przed kapitulacją Madery.

LONDYN. Donoszą z Madery, iż artylerja powstańców ostrzeliwała wczoraj utrzymującą blokadę wyspy kanonierkę „Ibo“. Kanonierka odpowiedziała również ogniem artyleryjskim i zmusiła powstańców do opuszczenia stanowisk.

Eskadra aeroplanów wzbiła się nad wyspę i obrzuciła bombami mieszczącą się na forcie Jana Chrzciciela pod Funchalem radjostację powstańczą, zmuszając ją do milczenia.

Wszystkie hydroplany, mimo, iż były ostrzeliwane przez powstańców, powróciły cało do Porto Santo, gdzie znajduje się główny punkt obserwacyjny wojsk rządowych.

W Funchalu twierdzą, że atak wojsk rządowych nastąpił bez 24 godzinnngo uprzedzenia, jak to zostało ułożone między rządem portugalskim a przedstawicielami obcych państw. Trzy międzynarodowe hotele w Funchalu uznane zostały za eksterytorjalne.

Z Lizbony nadchodzą wiadomości o krwawem stłumieniu w dniu wczorajszym demonstracji antyrządowej studentów. Gdy pochód studentów nie rozproszył się na wezwanie policji, policjanci oddali do studentów kilka salw. 15-tu studentów odniosło rany, 60 aresztowano. Podobne zaburzenia miały miejsce w Oporto i Braga.

Rząd portugalski wysłał dalsze posiłki na Maderę.

Według doniesień z Madery, biskup Funchalu udał się na pokład okrętu „Carvalho Araujo“, w celu przeprowadzenia, po porozumieniu z powstańcami, rokowań z przedstawicielami rządu portugalskiego. Minister marynarki odpowiedział na wszelkie propozycje, że zgadza się jedynie na zupełne poddanie się powstańców.

Podróże Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, po kilkudniowym pobycie w Spale, wrócił do stolicy, skąd w najbliższych dniach udaje się do Katowic, celem wzięcia udziału w obchodzie 10 rocznicy trzeciego powstania na Górnym Śląsku.

O przywrócenie dawnych poborów.

WARSZAWA. Wczoraj p. premjer Sławek przyjął delegację posłów grupy pracowniczej Bezpartyjnego Bloku, która przedstawiła położenie mas urzędniczych w związku z cofnięciem 15-procentowego dodatku do uposażeń. P. premjer przyrzekł rozejrzeć przedłożone postulaty.

W kołach urzędniczych przywiązują do tej rozmowy duże znaczenie i spodziewają się, że konferencja ta nie pozostanie bez wpływu na dalszy los urzędników.

Francuzi otrzymali już koncesję kolejową.

W dniu 12 maja subskrypcja obligacyj.

Minister komunikacji inż. Alfons Kühn w obecności wiceministra inż. Witolda Czapskiego i dyrektora departamentu d-ra Adama Gałeckiego wręczył pełnomocnikowi rady zarządzającej spółki francusko-polskiej dla budowy i ekspoatacji kolei Śląsk — Bałtyk, p. M. Peychez dokument koncesyjny.

Panu Peychez towarzyszyli pp.: Benezit i Papi, dyrektorzy zakładów przemysłowych Schneider & Co.

Obligacje pożyczki kolejowej wyłożone będą do subskrypcji we Francji w dniu 12-ym maja r. b. Subskrypcja potrwa trzy tygodnie.

Goście jugosłowiańscy w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj przybyli uczestnicy kongresu polsko-jugosłowiańskiego delegacji jugosłowiańskiej na kongres z Gdyni do Warszawy. Po przywitaniu na dworcu głównym, złożyli oni wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11 odbyło się w sali Rady miejskiej inauguracyjne posiedzenie sesji porozumienia kulturalnego kongresu. O g. 13 odbył się w hotelu „Polonja“, obiad, wydany przez Syndykat Dziennikarzy, organizacje literackie oraz Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie. Następnie odbyło się ponownie w sali Rady, zebranie plenarne kongresu, po zakończeniu którego prezydent miasta inż. Słomiński podejmował uczestników kongresu herbatką na ratuszu.

Zamówienia sowieckie na Śląsku.

KATOWICE. Między sowiecką delegacją handlową a tutejszymi przemysłowcami podpisana została umowa na dostawę 2.500 ton cynku i 20 tysięcy ton węgla, przeznaczonego dla portów murmańskich. W najbliższych dniach ma być podpisana umowa na dostawę dalszych 10 tysięcy ton węgla.

Rozsądni niemcy w Prusach Wschodnich

za utrzymaniem poprawnych stosunków z Polską.

KRÓLEWIEC. Na zebraniu niemieckiej partji państwowej w Prusach Wschodnich poseł do Reichstagu, Fisch wygłosił przemówienie, poświęcone ciężkiemu położeniu Prus. Stwierdził on, że Rzesza winna utrzymywać z Polską stosunki poprawne, a jednem z głównych w tym kierunku posunięć będzie ratyfikacja traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Wezwanie Austrji przed trybunał genewski.

WIEDEŃ. Nadeszło tu zaproszenie sekretarjatu Ligi Narodów do Austrji, aby wysłała reprezentanta na majową sesję Rady Ligi Narodów, na której będzie rozpatrywana sprawa protokułu niemiecko-austrjackiego w sprawie zrównania ceł. W odpowiedzi swojej rząd austrjacki przyjął zaproszenie i wyznaczył wicekanclerza Schobera na swego przedstawiciela. (P. A. T.)

Manja wielkości Wilhelma ostatniego.

BERLIN. Do prokuratury w Swidnicy, na Śląsku niemieckim wpłynęło groteskowe doniesienie karne b. cesarza Wilhelma przeciwko tamtejszemu sędziemu hipotecznemu.

Z okazji jakiejś drobnej sprawy hipotecznej sędzia zażądał przedłożenia dokumentu z oryginalnym podpisem Wilhelma. Na dostarczonem piśmie figurował podpis „Wilhelm I Rex“.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami sędzia uznał dokument ten za nieważny i zwrócił go pełnomocnikowi Wilhelma, zaopatrzywszy go wykrzyknikiem i znakiem zapytania przy podpisie Wilhelm“. B. cesarz uczuł się tem dotknięty i wniósł do prokuratury doniesienie za rzekome uszkodzenie dokumentu, co według niemieckiego kodeksu karnego ścigane jest sądownie.

Po klęsce powodzi w Wilnie.

Wilja wstępuje w swe koryto. — Druja pod wodą. — Straszny obraz zniszczenia.

WILNO. Wilja wróciła już do swego koryta. Woda w dalszym ciągu opada z szybkością 4 cm. na godzinę. Wczoraj teren, uwolniony od wody zwiedziła komisja z wojewodą Kirtiklisem na czele, która oczywiście chciała się przekonać, czy wydane zarządzenia co do doprowadzenia ewakuowanych mieszkań do normalnego stanu nie możnaby przyśpieszyć i w ten sposób umożliwić rzeszom powodzian szybszy powrót do swych domostw. Rano w elektrowni miejskiej wskutek zamulenia studni dostarczającej wodę stanęła część maszyn, co spowodowało przerwę w dostarczaniu prądu zmiennego do śródmieścia. Przez cały dzień pracowano nad odzyskaniem studni lecz do wieczora maszyny jeszcze ruszyć nie mogły. Most Zwierzyniecki jest w dalszym ciągu ochraniany przez saperów, który wciąż usypują nowe zabezpieczenia około wyrw brzegowych. Przeprowadzane są obecnie obliczenia strat poniesionych przez Wilno na skutek powodzi. Jednocześnie w dniu dzisiejszym w urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja z udziałem delegatów ministerstwa Spraw Wewnętrznych, która miała na celu omówienie sprawy zapobieżenia ew. epidemji, tyfusu brzusznego na prowincji oraz przed zawleczeniem tej choroby do miasta. W konferencji wzięli udział starostowie, lekarze powiatowi i naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego. Poczyniono szereg zarządzeń szczególnie dla terenów nawiedzonych powodzią.

Większa część Drui stoi pod wodą. 264 domy zostały prawie całkowicie zatopione. Ewakuowano 1657 osób. Woda zalała dwie cerkwie, szeg budynków kolejowych, posterunek policji, urząd gminny i pocztowy, elektrownię, strażnicę KOP i inne. Miejscowa ludność przedłożyła wojewodzie memorjał obszerny z prośbą o pomoc i wyjednanie ulg podatkowych. Potrzeby powiatu w tej chwili wynoszą 25 tys. złotych na doraźną pomoc na dożywienie 800 rodzin na okres przynajmniej trzech tygodni.

Zbrodnicze zamachy na Wileńszczyźnie.

Znów bomby na dworcu w Podbrodziu.

WILNO. Nocy ubiegłej, po raz drugi dokonano zamachu bombowego na stację w Podbrodziu w pow. świeciańskim. W czasie opuszczania stacji przez pociąg Wola—Królewszczyzna (12.17), rzucono do poczekalni granat ręczny. Granat ten eksplodował, nie wyrządzając na szczęście żadnych strat materjalnych, ani też nie pociągając za sobą ofiar w ludziach. Policjanci, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca zamachu, zarządzili pościg, jednakże nie wpadli na trop złoczyńców z powodu ciemności. Śledztwo wykazało, że zamachu dokonano w identyczny sposób, co poprzedni, posługując się granatem typu francuskiego, używanym w wojsku.

Według przypuszczeń ogółu, zamachu dokonali komuniści, chcąc spowodować właśnie w chwili przyjazdu pociągu, ogólny popłoch, aby móc odbić jadących, wedle ich mniemania, tym pociągiem aresztowanych poprzednio komunistów.

Nowa rewolucja w Brazylji.

SAO PAULO. Trzy pułki piechoty zbuntowały się przeciwko rządowi i ogłosiły powszechne powstanie. Wojska rządowe szybkim manewrem zdołały otoczyć zbuntowane oddziały i po gwałtownej walce zmusiły je do poddania się.

W mieście Sao Paulo jak i w całym kraju panuje spokój jednak wojsko trzymane jest w ostrem pogotowiu.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Podczas uroczystości obchodu 10-lecia powstania śląskiego, Marszałka Piłsudskiego reprezentować będzie inspektor armji gen. dyw. Leon Berbecki.

— W pracy nad zbliżeniem kulturalnem Polski i Jugosławji biorą wybitny udział kobiety polskie, jak pp. Zaleskie, p. Szczepańska Znatowiczówna, oraz p. Helena d'Abancoutt.

— Onegdaj wyjechał do Rzymu ks. kardynał Hlond, na uroczystość 40-lecia ogłoszenia encykliki papieskiej „Rerum Novarum“.

— Za cenę 550 tysięcy szylingów (630 tys. zł.), nabył Rząd Polski od opactwa św. Florjana pod Linzem w Austrji „Psałterz Florjański“, będący jednym z najstarszych zabytków piśmiennictwa polskiego.

— Stolica Apostolska, poleciła swemu nuncjuszowi w Madrycie Fedeschiemu oświadczyć prezydentowi Alcali Zamorra, że Watykan uznał republikańskie rządy w Hiszpanji.

— Wiceprezydent m. Łodzi, dr. Wieliński, b. socjalista, który zdemaskował krecią robotę partji publikacjami i wywiadami prasowemi, został przez mściwych dawnych towarzyszów usunięty z tego stanowiska.

— Część bawiącej w Moskwie delegacji przemysłowców polskich, udała się na południe Rosji, celem zwiedzenia tamtejszych kopalń i zakładów przemysłowych.

— W miejscowości Budy Przeworskie (Małopolska), w kopalni piasku p. J. Januszkiewicza, wykopano w tych dniach ogromny kieł mamuta, długości 1 m. 30 cm.

— W Wieliczce włamali się bandyci do magazynu kolejowego, skąd skradli większą ilość likierów i kilkanaście par obuwia, ogólnej wartości około 10 tys. złotych.

— W jednym z pensjonatów w Zakopanem zastrzelił się właściciel fabryki w Hohenstad, (Czechy), 50 letni Antoni Paulhammer.

— W Brukseli bawił ostatnio incognito król szwedzki, Gustaw którego wizycie przypisują wielkie znaczenie polityczne, łącząc to z wypadkami w Hiszpanji.

— Poseł jugosłowiański w Brukseli, który swem nerwowem postępowaniem spowodował na siebie zamach, uznany został przez rząd białogrodzki nieodpowiednim i odwołany do kraju.

— W klasztorze św. Małgorzaty-Fonseca w Neapolu obchodzono setną rocznicę urodzin jednej z zakonnic zgromadzenia, siostry Cecylji Cavallo, która spędziła tam 83 lata.

— W procesie przeciwko 27 komunistom ukraińskim w Kowlu zapadł wyrok, skazujący ich na łączną karę 79 lat ciężkiego więzienia.

— Nieznani sprawcy podrzucili w zaroślach parku króla Donisława w Zagrzebiu pięć bomb, z których cztery eksplodowały, niewyrządzając żadnych szkód.

— Na zebraniu frakcji parlamentarnej nacjonal. - socjalistów pod przewodnictwem Hitlera w Monachjum, zażądali hitlerowcy ustąpienia Hindenburga.

— W Gladwater, w stanie Texas (Ameryka), wybuchł pożar szybu naftowego. Pożar pociągnął za sobą 14 zabitych i 12 rannych. Dotychczas wydobyto 9 zabitych.

— Ekspedycja amerykańska, która wyjechała w swoim czasie do Kongo belgijskiego celem zbadania choroby śpiączki, została w tych dniach przez wezbraną rzekę Kongo odcięta od świata, zaś kierownik ekspedycji dr. Fovrauce utonął.

— 200-lecie zgonu Daniela Defoe, autora Robinsona Kruzoe, uczcił Londyn specjalną uroczystością, urządzoną w bibljotece w Stoke Newington, w dzielnicy, gdzie autor napisał swego „Robinzona“.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 1 maja: Filipa i Jakuba Apostołów
Wschód słońca: g. 4.07. Zachód 18.59
Długość dnia 14 godz. 52 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki: St. Rynek, 3 Aleja.

W nocy z piątku na sobotę: 1 Aleja, Wieluńska.

Nie będzie odznaczeń w dniu 3 maja. W tym roku nie będą przyznawane odznaczenia orderem „Polonia Restituta“ z okazji rocznicy konstytucji 3-go maja — jak to miało miejsce corocznie. Przyznanie odznaczeń tym orderem odbędzie się w dniu 11-ty listopada, t.j. na rocznicę odzyskania niepodległości Polski i powrotu Marszałka Piłsudskiego z niewoli pruskiej w Magdeburgu.

Obniżenie poborów urzędniczych wchodzi w zastosowanie. Do magistratu częstochowskiego nadeszło z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych brzmienie rozporządzenia z 21-go kwietnia o obniżeniu poborów urzędniczych o 15 procent. Jak się dowiadujemy — w mieście naszem odbędzie się konferencja w sprawie podjęcia kroków u władz wyższych, celem przywrócenia dawnego stanu rzeczy w poborach urzędniczych.

Nie będzie obniżki płac w kasach chorych. Jak donoszą z Warszawy, pogłoski o projektowanej 15-procentowej zniżce płac w kasach chorych nie odpowiadają prawdzie, żadne zmniejszenie uposażeń pracowników kas chorych nie jest przewidziane.

Przedłużenie terminu spłat pożyczek na odbudowę. Ministerstwo Robót Publicznych zawiadomiło Państwowy Bank Rolny, że termin spłat pożyczek, udzielonych na odbudowę, dla których spłata pierwszej raty przypadała na dzień 1 grudnia w latach: 1927, 1928, 1929 i 1930, został przedłużony do dnia 1 czerwca, natomiast terminy płatności pożyczek, udzielonych w latach 1929 i następnych, nie uległy zmianie. Zaległe procenty od pożyczek za okres prolongaty mogą być odpisane, jeśli natomiast ktoś już wpłacił odsetki za ten okres, to zostaną one zaracho wane na spłatę odsetek i rat kapitału na poczet należności za okresy przyszłe. Równocześnie Ministerstwo Robót Publ. ustaliło, że dłużnicy, którzy wnieśli podania o umorzenie pożyczek, a które nie zostały ostatecznie załatwione, obowiązani są raty pożyczek ujścić w przypadającym dla nich terminie, jeżeli natomiast w czasie późniejszym pożyczka zostanie umorzona, to wpłacone raty kapitału i procenty zwrócone im podlegają.

Autobus miejski uszkodzony przez samochód. W Wyczerpach zderzył się autobus miejski z pędzącym samochodem, należącym do kierownictwa budowy kabla telefonicznego. Wypadek nastąpił w ten sposób, że samochód, jadąc na przedzie, zatrzymał się, aby przepuścić autobus, tymczasem jednak w samochodzie kablowym popsuł się hamulec, wobec czego potoczył się on w tył i sterczącemi po bokach osiami do zakładania bloków, zawadził o autobus, wybijając wszystkie szyby i niszcząc ramy okienne. Z pasażerów na szczęście nikt nie odniósł szwanku. Bardzo uszkodzony autobus miejski oddany został do naprawy, a — jak nam donoszą — dyrekcja M.K.A. skierowała przeciwko kierownictwu robót kablowych skargę do sądu o odszkodowanie.

Wielki kabel telefoniczny.

Prace przeprowadzane są już na ulicach Częstochowy. — Niezwykły ruch na ulicy Warszawskiej. — Znaczna liczba robotników częstochowskich ma znaleźć zatrudnienie.

Prace około budowy międzynarodowego kabla telefonicznego, o czem już swego czasu pisaliśmy, posuwają się szybko naprzód, a obecnie dotarły już do naszego miasta, na ulicę Warszawską, która w wielu miejscach jest rozkopana, przedstawiając niezwykły widok. Na przestrzeni od ul. Cmentarnej do Stodolnej narusza się chodniki, pod którymi na głębokości 80 centymetrów zakładany jest kabel, od ulicy zaś Cmentarnej w stronę Wyczerp — kabel zakładany jest z boku jezdni. Pod Wyczerpami jezdnia jest już niemal zupełnie doprowadzona do stanu normalnego, jak przed rozpoczęciem robót kablowych. Dotąd przy tych pracach zatrudnieni byli robotnicy z Warszawy, Łodzi, Radomska, Piotrkowa itd., w Częstochowie jednak etap ich skończył się i miejsca te zajmą robotnicy tutejsi, którzy pracować będą nadal nad kablem pod kierunkiem specjalistów przeważnie zamiejscowych. — Jak wiadomo — przez Częstochowę przechodzić będzie sieć kabla międzynarodowego, łączącego stolicę i ważniejsze ośrodki Polski z Prusami, Czechosłowacją i t. d. oraz z dzielnicami Polski zachodniej, jak Katowice, Poznań, Gdynia.

Program uroczystości majowych:

10-tej rocznicy trzeciego powstania na Górnym Śląsku i 140-tej rocznicy konstytucji trzeciego maja.

Częstochowski Komitet Obywatelski Obchodu 3-go Maja i Dziesięciolecia trzeciego powstania śląskiego, podaje do wiadomości ogółu mieszkańców, że na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w dniu 28 kwietnia uzgodniono program obchodu w sposób następujący:

1. Piątek, dnia 1 maja:

O godz. 17-tej przyjeżdża na terytorjum powiatu częstochowskiego, w związku z uroczystościami śląskiemi, sztafeta z Gdyni, wioząca do Katowic adres do P. Prezydenta i ampułki z wodą morską i ziemią pomorską.

W Krzepicach nastąpi powitanie tej sztafety przez Komitet miejscowy, przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego i klubów sportowych z Częstochowy. Następnie sztafeta wspólnie z delegatami częstochowskimi wyjedzie do Częstochowy, gdzie o godz. 19 ej nastąpi powitanie na placu magistrackim. Po powitaniu sztafeta w liczbie 15 osób, jako goście Komitetu Obywatelkiego m. Częstochowy, przenocuje w hotelu „Polonia".

2. Sobota, dnia 2 maja:

O godz. 8 rano pożegnanie i odjazd sztafety gdyńskiej z placu magistrackiego do Katowic.

O godz. 10 tej żałobna msza św. w kościele św. Rocha, po mszy św. pochód z kościoła na cmentarz na mogiły 30 poległych w powstaniu śląskiem obywateli m. Częstochowy. Na mogiłach zostaną złożone wieńce; przemówią ks. dr. Tomalka i prof. I-go Gimn. Państw. p. Sikorski.

O godz. 14-ej odjazd z placu magistrackiego do Katowic w związku z uroczystościami śląskiemi pocztu częstochowskiego, złożonego z przedstawicieli klubów sportowych i P. W., pod kierownictwem p. J. Krygiera. Poczet w imieniu Komitetu Obywatelskiego m. Częstochowy zawiezie do Katowic adres dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. (Treść adresu podaliśmy już w numerze wczorajszym. — Red.)

O godz. 18.45 zbiórka oddziałów biorących udział w capstrzyku przed magistratem z orkiestrami i pochodniami.

O godz. 19.10 raport, przemówienie p. dyrektora Kobyłeckiego i capstrzyk po ulicach miasta.

O godz. 20 tej Gniazdo III. Tow. Gimn. „Sokół" w sali własnej przy ul. św. Rocha nr. 35, odegra sztukę p. t. „Pod kulami w okopach" Kiedrzyńskiego, z przeznaczeniem dochodu do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego na Macierz Szkolną.

3. Niedziela, dnia 3 maja:

O godz. 9.15 zbiórka przed szczytem Jasnej Góry, gdzie punktualnie o godz. 9.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo. W razie niepogody nabożeństwo odbędzie się w bazylice wielkiego kościoła.

Uprasza się o przybycie wszystkich cechów, stowarzyszeń, organizacyj i klubów sportowych ze sztandarami. Po nabożeństwie defilada.

Cały dzień trwać będzie kwesta uliczna na „Dar 3 Maja" dla Macierzy Szkolnej.

O godz. 16-tej w parku 3 maja odbędzie się widowisko „Konfederaci barscy". Bilety w cenie 1 zł., dla młodzieży 50 gr. nabywać można przy wejściu do parku, a od czwartku w cukierni „Ziemiańskiej".

O godz. 19-tej w sali Straży ogniowej odbędzie się staraniem Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia"— akademja z programem następującym:

1) prelekcja p. Kazimierza Dognana, głównego prezesa Tow. Kultury i Oświaty „Pochodnia" w Warszawie;

2) orkiestra smyczkowa I. Gimn. Państw. męskiego pod batutą p. prof. Mąkoszy;

3) chór „Pochodni" pod batutą p. Leszczyńskiego;

4) solo skrzypcowe — p. Bursik;

5) śpiew solowy — p. Leszczyński.

Wejście od 20 gr. do 1 zł.

O godz. 20.30 galowe przedstawienie teatralne w sali kameralnej „Młody las" Hertza, epopeja uczniowska z czasów walki o szkołę polską pod zaborem rosyjskim. Bilety wejścia od zł. 1 do zł. 4.80 nabywać można w cukierni „Ziemiańskiej".

Komitet Obywatelski zwraca się do ogółu społeczeństwa częstochowskiego z usilną prośbą o udekorowanie w sobotę i niedzielę balkonów i okien, a także o liczne przybycie na nabożeństwa w sobotę do kościoła św. Rocha i w niedzielę na Jasną Górę, oraz o wzięcie udziału w pożegnaniu na placu magistrackim sztafety gdyńskiej w sobotę o godz. 8 mej rano i częstochowskiej w sobotę o godz. 14 tej.

Jednocześnie, biorąc pod uwagę wysoki cel pomocy materjalnej Polskiej Macierzy Szkolnej, Komitet usilnie prosi Obywateli m. Częstochowy o poparcie kwesty ulicznej w dniu 3 maja, jak również związanych z uroczystościami 3 maja imprez „Sokoła", „Pochodni", widowiska w parku 3-go maja i przedstawienia galowego.

Ks. biskup dr. T. Kubina wyjeżdża do Katowic, celem wzięcia udziału w 10-ej rocznicy trzeciego powstania śląskiego. W sobotę, 2 go maja, o godz. 10 ej ks. biskup odprawi uroczyste nabożeństwo w katedrze katowickiej pod wezw. św. św. Piotra i Pawła, poczem weźmie udział w uroczystościach świeckich, przy boku Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po 11 latach powrócił z Rosji. Onegdaj wrócił do naszego miasta pan Antoni Suchodolski, który w walkach o niepodległość Polski dostał się do niewoli sowieckiej i przebył w Rosji w strasznych warunkach aż 11 lat. P. Suchodolski opowiada o swych przeżyciach w kraju czerwonych katów straszne rzeczy. Pan S. zamieszkał narazie u swych krewnych w Błachowni, skąd w najbliższych dniach wyjedzie, również do krewnych w Radomsku.

Związki urzędnicze protestują przeciwko obniżaniu poborów. Z inicjatywy Zarządu Związku Urzędników Kolejowych Koła XI w Częstochowie (Z. U. K.) odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne zblokowanych związków: Związek Urzędników Kolejowych, Zawodowy Związek Kolejowy, Związek Kolejowców Polskich, Zawodowy Związek Drużyn Konduktorskich, Powszechny Związek Emerytów Państwowych, Związek Emerytów Kolejowych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Pracowników Poczt i Telegraf. i Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegrafu, w celu ustalenia ogólnego protestu w sprawie obniżenia pensji o 15 proc. z dniem 1 maja b. r. Zebranie zagaił w imieniu inicjatorów wiceprezes Z. U. K. p. Ryszard Grzybowski, który zaznaczył zebranym o celu zebrania, poczem zaprosił na przewodniczącego p. Magnuskiego, na sekretarza p. Moderskiego. W dyskuji, która trwała przeszło 2 godziny, zabierali głos p. p. Magnuski, Grzybowski, Czaki, Pomianowski, Stawski i Ordon, poczem jednogłośnie postanwiono zwołać ogólno-związkowe zebranie wszystkich pracowników państwowych Okręgu Częstochowskiego na sobotę, 2 maja b. r. o godz. 18-ej, w celu zaprotestowania przeciw obniżeniu pensji o 15 proc. W końcu wybrano prezydjum, wktórego skład wszedł jeden przedstawiciel każdego z wymienionych urzędów.

„Yakichi-Drwal" w „Słońcu". Wczoraj w sympatycznej sali teatru świetlnego „Słońce" wobec licznie zebranych gości z pośród przedstawicieli władz i prasy odbył się inauguracyjny pokaz potężnego f lmu „Yakichi-Drwal", odegranego całkowicie przez artystów cesarskiego teatru w Tokio, pod reżyserją znakomitego artysty Tsuneiro Sasaki. Role główne w tym filmie kreują: Yakichi Iwata w roli Drwala i Kinnys Tanaka w roli jego córki. „Yakichi-Drwal" (jego największa ofiara), rzecz o poekładzie wybitnie psychologicznym, zajmuje widza od początku do końca. Niezmiernie przejmująca jest rola ojca, który poświęca swe życie, aby uratować swą córkę od nędznego uwodziciela. Film obfituje w wiele ciekawych zdjęć przepięknego krajobrazu krainy wschodzącego słońca. Gra artystów japońskich nietylko nie ustępuje w niczem grze Europejczyków, ale nawet przewyższa ją pod wieloma względami. — „Yakichi-Drwal" wyświetlany jest teraz także w Warszawie, co dowodzi sprężystości dyrekcji kina „Słońce", która stara się zawsze o dobór filmów, aby zadowolnić publiczność. Zgromadzona publiczność była zachwycona filmem, który niewątpliwie ściągać będzie do sali „Słońca" licznych widzów, począwszy od dnia dzisiejszego. Dziś, w czwartek, „Yakichi-Drwal" po raz pierwszy wyświetlany będzie dla szerszej publiczności. — Poza filmem na scenie ciekawa rewietka w 8 obrazach, w wykonaniu artystów scen warszawskich.

Straszny wypadek przy ulicy św. Rocha. Wczoraj około godziny 16 właściciel domu nr. 11 przy ulicy św. Rocha, p. Józef Słotwiński, przeprowadzał prace remontowe, w czem pomagał mu lokator, p. Piotr Kleszczewski. Nagle przy usuwaniu starej belki—ta spadła na p. Kleszczewskiego, a równocześnie runął sufit, przygniatając ofiarę. P. Kl. uległ ciężkim obrażeniom ciała i został odwieziony do szpitala. Powiadomione o tem wypadku władze wszczęły dochodzenia.

Znów podrzucenie niemowlęcia. Lokatorzy domu nr. 3 przy ulicy Fabrycznej, znaleźli dziś rano podrzucone w sieni niemowlę płci żeńskiej, liczące około 5 tygodni. Policja poszukuje nieliitościwej matki.

Postrzelony przez nieznanego sprawcę. 18-letni Walenty Biel, przechodząc wczoraj torem kolejowym obok ulicy Wspólnej, na Ostatnim Groszu, około godz. 21.30 postrzelony został kulą rewolwerową przez nieznanego sprawcę, którego poszukują władze bezpieczeństwa.

Ukarany kolporter bibuły komunistycznej. W r. ub. grasował na terenie Piotrkowa i Częstochowy 24-letni Majer Zaks, kolportując bibułę komunistyczną. Niebezpieczny wywrotowiec wkrótce jednak dostał się w ręce władz w Koluszkach i osadzony w więzieniu w Piotrkowie, gdzie wczoraj stawał przed sądem okręgowym. Majer otrzymał 4 lata ciężkiego więzienia.

Pan Herszlik a paskidnik. Pan Herszlik Berkowicz, zam. przy ul. Prostej, potrzebuje nienawidzieć pani Zysi Lincfeld, zam. przy Starym Rynku 10. Od pewnego czasu ostrzył wiec na nią zęby i przygotował kij, wybierając jeden z tych środków do wywarcia zemsty na swej przeciwniczce. Ostatecznie jednak wybrał kij i wczoraj, gdy pani Zysia przechodziła przez Nowy Rynek, bohaterski pan Herszlik rzucił się na nią, wymierzając kilka dotkliwych ciosów. Pani Zysia rzuciła się do ucieczki, przylatując aż do komisarjatu policji, gdzie oskarżyła p. Herszlika.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Groźny pożar w Woli Hankowskiej. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny powstał groźny pożar w stodole, należącej do gospodarza, p. Adama Raczmienia w Woli Hankowskiej. Ogień zniszczył doszczętnie stodołę i znajdujące się w niej zbiory. Straty wynoszą 5 tys. zł. Władze starają się docieć, co było powodem groźnego pożaru.

Wskutek zaprószenia ognia przez dzieci poszedł z dymem cały dom. We wsi Zajączki I sze, gminy Kuźniczka, dzieci zaprószyły ogień w zabudowaniach swego ojca, p. Jana Staśkiewicza. Pastwą pożaru padł budynek mieszkalny, wartości 2.600 zł.

Czerwony kur w Aleksandrji. Wczoraj o godz. 11, w zabudowaniach gospodarczych p. Józefa Pacynowskiego w Aleksandrji, gm. Dźbów, od wadliwie urządzonego komina spalił się dom mieszkalny i różne sprzęty, ogólnej wartości 3,100 zł.

Z KRAJU.

Tragiczna śmierć trzech podchorążych.

Na Wiśle około Modlina 12 podchorążych odbywało ćwiczenia pionierskie na tratwie, która nagle zaczęła tonąć. Zagrożeni podchorążowie rzucili się do wody, aby dopłynąć do brzegu. Dziewięciu uratowało się, natomiast trzech znalazło śmierć w nurtach Wisły; są to: Jan Skiba, student Uniw. Warsz.; Paweł Krusche, st. Politechn. Warsz. i Stefan Kaluciński, st. Szkoły Technicznej.

Powódź zalała Druskieniki.

Urocza miejscowość kuracyjna, Druskieniki, w której niemal corocznym gościem jest Marszałek Piłsudski, została dotknięta straszliwa klęską powodzi. Woda wezbranego Niemna zalała park zdrojowy w Druskienikach i kilkadziesiąt domów. Na szczęście powódź ustępuje i niebezpieczeństwo zdaje się, że już minęło, w każdym jednak razie straty, wyrządzone powodzią w tej miejscowości, są bardzo znaczne.

Dom w którym urodził się Hindenburg będzie zniszczony.

Jak wiadomo, marszałek polny, a obecny prezydent Rzeszy niemieckiej, Hindenburg urodził się w Poznaniu, przy ulicy Podgórnej, pod nr. 7. Dom ten od wielu lat należy do lekarza dr. Szymańskiego, z którego rąk starali się Niemcy w czasie wojny i nawet już w Polsce niepodległej wykupić ów cenny dla nich zabytek, lecz właściciel słusznie wzbraniał się, bowiem patrjoci niemieccy zamierzali urządzić muzeum imienia Hindenburga w stolicy Wielkopolski, zresztą dr. Szymański — jak każdy Polak — nie byłby nigdy sprzedał tego objektu w ręce obce. Obecnie wyłonił się projekt wybudowania na tem miejscu wielkiego gmachu, wskutek czego stary dom musiałby ulec zburzeniu.

ZE SWIATA.

11-letnia żona.

W tych dniach zjawiła się w urzędzie policyjnym w Budapeszcie, niejaka Joanna Rose, donosząc, że córka jej 11 letnia Marja została zniewolona przez 40 letniego sublokatora, czeladnika piekarskiego i znalazła się w odmiennym stanie. Piekarz przyznał się do czynu, proponując zawarcie związku małżeńskiego z nieletnią Marją. Po uzyskaniu odnośnych władz, odbył się ślub „dziwnej“ młodej pary.

Zaraza w rzeźni berlińskiej.

Władze sanitarne zarządziły zamknięcie rzeźni. — Ogromne straty. — Dostawcy nierogaciny poszkodowani na wielkie sumy. — Marchja bradenburska i część Saksonji bez mięsa.

Władze sanitarne i weterynaryjne stwierdziły w berlińskiej rzeźni miejskiej, w samych warsztatach i chlewach wielką zarazę wągrów i trychin, przywleczoną przez świnie, sprowadzane z prowincji. Nie stwierdzono jeszcze, od jakiego czasu zaraza ta dostała się w obręb rzeźni, w każdym jednak razie jest pewnem, że te osoby, które zatruły się niedawno, zresztą nieszkodliwie, mięsem wieprzowem, nabyły je przed kilku dniami, a pochodziło ono z uboju w rzeźni miejskiej. Onegdaj przybyła do rzeźni komisja policyjno-weterynaryjna, która zarządziła natychmiastowe zamknięcie wszystkich oddziałów, chlewów i bezzwłoczny ubój pozostałych sztuk, w ogólnej ilości 825 cieląt, 2,261 wołów, 6,098 owiec i 12,900 świń. Mięso z tego uboju sprzedano zaraz po cenach, znacznie zniżonych, aby nie leżało na miejscu i nie uległo zarazie. Wskutek tego ceny hurtowe trzody i bydła spadły katastrofalnie, a hurtownicy ponieśli ogromne straty, bowiem mają nagromadzone większe ilości sztuk żywych, oraz zadatkowali bardzo dużo wołów i świń, które znajdują się w drodze do Berlina. Tymczasem zaś władze weterynaryjne zabroniły wwozić do stolicy Rzeszy bydła, aby ustrzec ludność od ew. zarazy. Wskutek tego w Berlinie panuje taki brak mięsa, że w niektórych restauracjach za pieczyste pobierają ceny lichwiarskie, a policja ma wiele pracy ze spisywaniem doniesień karnych na lichwiarzy. Podobnie jest niemal w całej Marchji brandenburskiej i części Saksonji, które zaopatrywały się w mięso w rzeźni berlińskiej. — Jest to po dziesięciu latach pierwszy wypadek masowej zarazy bydła i nierogacizny, pociągający za sobą bardzo przykre następstwa. — Rzeźnia berlińska ma być gruntownie odnowiona i odkażona, co jednakże potrwa jeszcze pewien czas, a natura niemiecka, stęskniona za mięsem wieprzowem, musi się pohamować i cierpliwie czekać na otwarcie rzeźni.

Ujęcie zawodowych kieszonkowców w Paryżu.

Policja paryska ujęła kilku opryszków, którzy od dłuższego czasu okradali ciekawym trikiem naiwnych mieszkańców prowincji przyjeżdżających do Paryża.

Oto do przyjeżdżającego obywatela z prowincji podchodził jeden z opryszków, ofiarując swe usługi, jako przewodnik. W międzyczasie drugi upuszczał portfel z pieniędzmi na ziemię, które przewodnik podnosił.

Po chwili jednak przyskakiwał do przewodnika, twierdząc, że widział, jak przewodnik podnosił jego portfel z ziemi. Ten oddawał mu go bezwłocznie, wtedy posądziwszy go o kradzież kilku banknotów, począł rewidować zarówno przewodnika, ak i podróżnego, zabierał obydwu portfele i udawał ucieczkę. Przewodnik zaczynał go niby gonić, poczem obaj znikali z oczu zdumionemu gościowi z prowincji, zabierając mu pieniądze.

Spóźnione mrozy zamieniły kwitnący Krym w pustynię.

Prasa sowiecka podaje, że z powodu kilkustopniowego mrozu, który panował po upalnych tygodniach na Krymie, wszystkie drzewa owocowe, oraz winnice zostały zniszczone.

Krym przez kilka lat nie będzie prawie zupełnie dostarczał owoców i jedynie dzięki wielkiemu nakładowi pracy i pieniędzy można będzie za kilka lat spodziewać się, że z pustyni, jaką obecnie przedstawia, powstanie dawny kwitnący kraj.

Prace statystyczne szkód, wyrządzonych przez zimno, zostaną zakończone za kilka tygodni. Według dotychczasowych obliczeń, szkody wynoszą przeszło miljard rubli.

Oryginalny bankiet przestępców we frakach.

W Berlinie w znanych salonach Salbau Friedrichsheim odbył się wspaniały bankiet dla uczczenia dziesięciolecia Związku przestępców „Immertreu“ (Zawsze wierni), który nazewnątrz występuje jako klub sportowy.

W chwili, kiedy zabawa z udziałem przedstawicieli mętów berlińskich we frakach i w strojach balowych wrzała w najlepsze, wkroczyła policja i aresztowała 306 uczestników uroczystości, którzy nie mogli się wylegitymować.

Niestety, połów ten nie udał się. Policja nie wiedziała, że pod salami znajdują się obszerne piwnice, w których znaleźli schronie ci z gości, którzy mieli pewne powody do unikania zetknięcia się z urzędnikami bezpieczeństwa. Z 306 aresztowanych musiała policja po stwierdzeniu tożsamości zwolnić 3 5 i mogła zatrzymać tylko jednego przestępcę.

Zwolnieni udali się z powrotem na zabawę, która się wśród straszliwego pijaństwa przeciągnęła do brzasku.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 1 maja.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
14.15 Komunikat gospodarczy.
14.50 Lekcja francuskiego.
15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wielka emigracja“.
15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wyspiański“
16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków.
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Odczyt z Krakowa.
17.45 Aud. jugosłowiańska z Krakowa.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Giełda rolnicza.
19.25 Muzyka z płyt gramof.
19.30 Program na dzień nast.
19.35 Pras. dziennik radjowy.
19.50 Odczyt „O powstaniu śląskiem“.
20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz.
23.10 Kom. meteorol., polic., sport.
23.20—24.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 1 maja.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 39

— Czekaj pan, zaraz powrócę... poszła boso do przedpokoju otworzyć drzwi, prowadzące do korytarza...

Ale zaledwie się ich dotknęła, o mało nie upadła ze zdziwienia i przestrachu.

Drzwi były zamknięte na zamek.

Teresa nie wiedziała o tem, że każdego wieczoru służąca zamykała drzwi na klucz i zabierała go do siebie.

Tym sposobem jedyna droga wyjścia została przecięta i Gaston musiał przepędzić noc w pokoju Teresy, którą ubóstwiał i która go kochała...

A wiadomo, że noc, miłość i brak świadków, są zdradliwymi doradcami...

* *
*

Nastąpił poranek.

Teresa z rozpuszczonemi włosami, których wspaniałe zwoje spadały jej na ramiona, ukryła twarz w dłonie, płakała w milczeniu.

— Nie płacz, ukochana — mówił Gaston, klęcząc przed nią — gotów jestem myśleć, że żałujesz, a twój żal byłby dla mnie najcięższą boleścią!... I czegóż masz się obawiać? Teraz musisz zostać moją żoną, a jeżeli matka twoja będzie się sprzeciwiać, oprzesz się jej...

Teresa, jak wiemy, drżała przed swoją matką i znała jej wolę nieugiętą, wiedziała także, jak sama jest słabą.

— Oprzeć się — odrzekła — niestety! nie zdołam...

— Więc mnie nie kochasz!...

— Ach, kocham cię nad wszystko... Lecz cóż chcesz? boję się mojej matki... Gdy ona mówi, gdy rozkazuje... tracę odwagę i poddaje się...

— Jest sposób uwolnić się z pod jej władzy.

— Jaki?

— Mówiłem ci już... uchodź ze mną... Gdy będziesz jawnie skompromitowaną, gdy twoi rodzice nie będą już mogli myśleć o wydaniu cię za kogo innego, zgodzą się na twój związek ze mną. Nie mam majątku, to prawda, ale posiadam talent i mogę liczyć na przyszłość. Praca moja zapewni nam życie wygodne. Lecz cóż to wszystko znaczy?... My posiadamy coś więcej, niż pieniądze... największe bogactwo... miłość!... Uchodź ze mną, Tereso!...

— Nie wymagaj tego odemnie... opuść dom rodzicielski — nie... nie mam odwagi... zdawałoby mi się, że popełniam czyn niegodny, haniebny...

— Przecież zostaniesz moją żoną...

— Zostając twoją żoną, chcę ci przynieść w posagu przynajmniej imię bez plamy... gdybym porzuciła dom rodzicielski, utraciłabym szczęście nazawsze.

— Tyś mnie powierzyła swoje szczęście i nie zawiedziesz się, ale by otrzymać moje nazwisko, musisz uchodzić. Samaś mi powiedziała, że twoja matka nie zgodzi się na nasze małżeństwo... więc potrzeba ją zmusić, a jedyny do tego sposób... rozgłos. Opuść więc ten dom...

— Powtarzam ci, że nie mogę...

— Z tem wszystkiem jest konieczne.

— Dobrze, — odrzekła Teresa—lecz wtedy, gdy nie będzie już można uniknąć niebezpieczeństwa, gdy mi zabraknie już siły opierać się woli matki.

— Więc wtedy nie będziesz się już wahać?

— Nie.

— Przyrzekasz mi to?

— Przysięgam ci... A teraz rozejdźmy się... Dalsza zwłoka byłaby nierozsądkiem...

Ubrała się pośpiesznie i wyszła na palcach do przedpokoju.

Służąca, wychodząc po mleko, zostawiła drzwi otwarte.

W kilka chwil Gaston, złożywszy ostatni pocałunek na ustach Teresy, opuścił dom, niespostrzeżony przez nikogo.

V.

Teresa odprowadziła Gastona do drzwi, wróciła do swego pokoju, a wiedząc, iż matka nigdy nie wstawała przed godziną dziewiątą, położyła się w łóżku. Nie śpiąc, snuła złote marzenia miłości, która zdawała się już odtąd nierozelwalną.

Wstała o godzinie zwykłej. O wpół do dziesiątej, pani Eugenja weszła do jej pokoju.

Teresa, spostrzegłszy ją, stała się purpurową.

Na szczęście matka nie spostrzegła pomieszania i chłodno całując ją w czoło, rzekła:

Ubierz się, gdyż zaraz po śniadaniu wyjdziemy na miasto.

W godzinę później Teresa weszła do swego pokoju nałożyć rękawiczki i kapelusz, lecz przed wejściem podniosła roletę u okna i wzrokiem pełnym miłości spojrzała w okno Gastona.

Rzeźbiarz, który już siedział przy pracy, podniósł w tej chwili głowę. Spostrzegłszy Teresę, przesłał jej ręką pocałunek. Ona odpowiedziała mu takim samym gestem i opuściła roletę.

Gaston zabrał się znowu do pracy.

Czasu pozostawało niewiele, a leżało mu bardzo na sercu usprawiedliwić zaufanie pana de Lorbac i wykonać posąg na termin. Egzaltowany i często nawet lekkomyślny, był przecież uczciwym, sumiennym i miał cześć dla wszystkiego, co było szlachetnem i honorowem.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99